Nr. 1 Dnia 1 stycznia 1936 r. Rok IX

# KRONIKA PARAFJALNA

MIESIĘCZNIK

Parafja Porąbka. Szczęść Boże! Djecezja Częstochowska

Najdostojniejszemu Arcypasterzowi Diecezji Częstochowskiej J. E. Ks. Biskupowi Dr T. Kubinie, Prześwietnej Kurji Biskupiej, D.J.A.K., Zarządowi P.A.K., wszystkim Kierownictwom Oddziałów A. K. bractwom, organizacjom religijnym, społecznym oraz wszystkim Ukochanym Parafjanom i Czytelnikom Kroniki" serdeczne i gorące życzenia noworoczne przesyła

*Redakcja*
*„Kroniki parafjalnej"*
*par. Porąbka*

## Szczęść Boże w Nowym Roku!

Rozpoczynamy dziś nowy 1936 rok od Narodzenia Pana Jezusa. Z ust do ust płyną wzajemne życzenia: „Szczęść Boże z Nowym Rokiem. Piękny to i chwalebny zwyczaj, ale cóż pomoże jeżeli Bóg nie pobłogosławi? Wszak od Boga pochodzi wszelkie dobro, szczęście i powodzenie, do Niego zatem należy zwrócić umysł i serce, Jego prosić o błogosławieństwo.

Kościół rozpoczyna Nowy Rok uroczystem świętem Najśw. Imienia Jezus, które w tym dniu zostało nadane Bożemu Dzieciątku. Sw. Paweł mówi, że „niemasz w innym zbawienia, jeno w Jezusie Chrystusie".

Dzisiejszy zepsuty świat inaczej zaczyna Nowy Rok. Mimo kryzysu i coraz trudniejszych czasów urządza się w miastach i miasteczkach huczne bale sylwestrowe, rozbawieni goście tańczą i piją całą noc, a potem śpią przez dzień przynajmniej do południa, nie troszcząc się o wysłuchanie Mszy św. i spełnienie przykazania Bożego. W ten sposób zaraz w pierwszy dzień Nowego Roku ciężko obrażają swego Stwórcę. Czyż w ten sposób można sobie zasłużyć na błogosławieństwo Boże? Pragniemy wszyscy lepszych czasów, ale czy staramy się być lepszymi? Niestety stygnie w nas wiara, pobożność i miłość ku Bogu, modlimy się ozięble i obojętnie, do Sakramentów świętych przystępujemy coraz rzadziej. Upada nasza ofiarność na potrzeby świątyń. I dziwimy się, że Bóg nam nie błogosławi. Stare przysłowie mówi: „Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie". Tylko wierna służba Bogu, sumienne wypełnianie obowiązków religijnych, wspomaganie biednych i nieszczęśliwych, codzienna troska o własną poprawę może nam zapewnić błogosławieństwo Boże w Nowym Roku.

Na Nowy 1936 rok zasyłamy swym Kochanym Parafjanom i Czytelnikom „Kroniki" „Szczęść Boże"! i obyśmy wszyscy życiem swoim zasługiwali na błogosławieństwo Boże, a tem samem łatwiej mogli przetrwać te ciężkie kryzysowe czasy.

## Wchodzimy w Rok Nowy

Minął rok stary! — Z nową nadzieją
W Nowego Roku kroczymy podwoje;—
do dni się nowych usta nasze śmieją,
skroń marzeń oplotły zwoje.

Lecz któż zapewni, że ten rok nowy
od ubiegłego lepszym się okaże?
wplecie nić złotą do życia osnowy
i szczęście przyniesie w darze?

Kto nam powiedział, że rozpędzi chmury
co ponad światem zebrały się tłumnie?
Czemuż te głowy wznosimy do góry
i w przyszłość patrzymy dumnie?

Zamiast marzenia zwróćmy myśl do Tego,
co w świętem ręku trzyma świata losy,
do Boga idźmy, Stwórcy wszechmocnego —
i wzrok podnieśmy w niebiosy.

Stamtąd nam spłyną upragnione dary,
Stamtąd wyglądać możem pociech roju,
to Pan nasz wielki i dobry bez miary,
Dawca wesela, pokoju

Imieniem Zbawcy co Dzieciątkiem małem
jawił się w świecie — rok ten zaczynamy,
naszą nadzieją i szczęściem On całem,
Jemu swą przyszłość oddamy.

I możem spokojnie w dni wstępować nowe,
rok ten pragnienia naszych serc nie zdradzi
Chwalmyż najświętsze Imię Jezusowe,
w przyszłość niech Zbawca prowadzi.

*G.*

# Słówko do mężczyzn.

Lubię często wspominać te chwile, kiedy Chrystus Pan w otoczeniu niewielkiej grupki Swych uczniów chodził po ziemi, wszędzie „czyniąc dobrze". Naucżał, przebaczał, kreślił sylwetki przyszłego Kościoła powszechnego, którego po Swej śmierci miał zostać niewidzialnym Kierownikiem, Panem i Królem.

Do urzeczywistnienia tak wspaniałego dzieła powołał kilkunastu mężczyzn — rybaków, z Szymonem Piotrem na czele. Im polecił i oddał w opiekę to wszystko co miał najdroższego: naukę, urząd kapłański i królewski. Zaszczyt ten spotkał właśnie mężczyzn. Jakże szczęśliwi i dumni powinni być z tak wielkiego stanowiska.

Z dziwnem wzruszeniem w sercu myśle o pierwszem dziele rozumnem rąk Boskich — o człowieku. To także był mężczyzna. Później dopiero Bóg stwarza Ewę. Wprawdzie pierwszy rodzic ze swą małżonką narusza prawo Boże: niecna pycha jest przyczyną jego upadku i wypędzenia z raju. Przez grzech Adama-mężczyznę ludzkość traci łaskę u Boga. Ale Chrystus Bóg — mężczyzna ratuje świat. Nie mam zamiaru przez to powiedzieć, że niawiasty to coś gorszego. Bynajmniej. Chciałem jedynie zwrócić uwagę na rozporządzenie Boże, mocą którego mężczyźnie zostaje powierzone pierwszeństwo w świecie.

Jeśli takie są plany Boskie — mężczyzna winien zaszczytnie nieść przed sobą godła pierwszeństwa także w dziedzinie religijnej. W życiu społecznem rzeczywiście aż do przesady zaznacza dobitnie swą wyższość Ale niestety, na polu urobienia religijnego, dążenia do doskoskonałości — zostaje na szarym końcu.

Codziennie życie mówi o tem najwyraźniej, Znana nam jest wszystkim religijnosć, gdy tymczasem o ojcu rodziny dość rzadko można to powiedzieć. Ojciec jest znany ze swej obojętności religijnej; często żonie wraz z dziećmi z wielkim trudem uda się nakłonić go do wykonywania obowiązków religijnych,

Ożywia się życie religijne katolickiej Polski Organizacje starszego społeczeństwa, młodzieży i dzieci świadczą o postępującem odrodzeniu. Świątynie wypełniają się tysiącami wiernych. Spostrzegawcze oko widza zauważa jednak piewien brak... brak mężczyzn i młodzieńców. Do stołu Pańskiego przystępują przeważnie niewiasty, mężczyzn prawie nie widać. Na dziesiątki praktykujących katolików przypada zaledwie jeden mężczyzna.

Mężczyźni, gdzie jesteście? Czy wy macie być gorsi od niewiast? Czy wasze dusze mniejszej wartości niż niewiast? Czy wam niewstyd, że w rzeczy najważniejszej, w staraniu się o duszę miejsca wasze puste? Niewiasty was wyprzedzają cóż powiecie na usprawiedliwienie bezczynności i uśpienia duchowego?

Wnikając głębiej w stosunki obecnego życia zwłaszcza mężczyzn, dochodzi się do wniosku, że główną przyczyną ich bierności jest nieznajomość zasad Wiary św. Komuś może dziwnem wydać się to powiedzenie ale tak jest istotnie. W dzisiejszych czasach mało zna się podstawy Wiary. Mówię podstawy. bo każdy coś zapamiętał z młodych, uczniowskich lat. Połowniczość jednak do niczego nie doprowadzi; gdy przyjdzie kataklizm życiowy, człowiek ulegnie i zginie. Nie mając podstaw religijnych, człowiek taki nie posiada trwałych przekonań, któreby oparły się obecnym laicystycznym hasłom żydowsko-masońskim. W towarzystwie niekatolików milczy, bo nie umie odeprzeć błędnych zarzutów, potem jad bezbożnictwa powoli opanowuje jego duszę — i wolnomyśliciel gotowy. W ten sposób giną tysiące.

Ten, kto wyrzekł poraz pierwszy, że religijne wychowanie szkolne wystarczy zupełnie człowiekowi popełnił wielką zbrodnię. Kto nie pogłębi zasad swej religji, nigdy dobrym katolikiem nie będzie. Jeżeli

uświadamiamy się fachowo, musimy na pierwszym planie postawić wykształcenie religijne. Za przykład może posłużyć wielki uczony Pasteur, który do ostatnich chwil swego życia często czerpał wiedzę z katechizmu.

Nikt nie pokocha tego, czego nie zna. Aby móc poznać trzeba to uznać za prawdę. Jeśli kto nie uwierzy będzie potępiony" — mówi Chrystus Pan Mocne słowa, lecz na nich poprzestać nie można. „Wiara bez uczynków martwa jest" — mówi dalej Duch św Bóg więc żąda czynu. Jeśli żąda go od każdego, to tem bardziej od mężczyzny. Mężczyzna bowiem według planu Bożego jest królem stworzenia, a więc w najbardziej idealny sposób winien odpowiedzieć swemu powołaniu.

Prawda, mężczyzna wierzy, ale jakże powierzchowna jest jego wiara, jak płytkie i wiotkie zasady Nie zdobędzie się na wysiłek, by wzniosłe hasła wiary wcielić w życie, już zgóry rezygnuje z dążenia do doskonałości. mówiąc, że to dla niego niemożliwe. Inni twierdzą, że to niepotrzebne. Zapomnieli albo zlekceważyli tak ważny nakaz Chrystusa! „Bądźcie doskonałymi", wydany wszystkim, a przedewszystkiem mężczyznom?

Niektórzy rozumieją, że doskonałość — to długie modlitwy, to tkliwe i mdławe rozczulenie, to wyzbycie się energji męskiej i tężyzny. Nic błędniejszego nad takie mniemanie! Czy nie zauważyliście nigdy, że większa część spośród zaliczonych w poczet świętych stanowią mężczyźni? To jest fakt niezaprzeczony. A przecież nie wszyscy mieli usposobienia sentymentalne uczuciowe.

Są wśród nich mężowie różnych stanów i zawodów, są rycerze i królowie, są młodzieńcy i pacholęta nawet. Świętymi uczyniła ich miłość Chrystusa, nie wrodzona uczciwość, ale owa spiżowa, mocna, na czyny codziennego życia przetłumaczona i w każdym w nich się obawiająca. Kochać Boga i miłością tą ożywiać każdy czyn i myśl i słowo — może każdy mężczyzna, nie tracąc nic ze swej męskości. Owszem, ta żelazna stałość woli, z jaką dostosuje swe życie do Boskich przykazań i idzie przeciw prądowi światowych zasad i haseł, podkreśla i uwypukla męskość jego charakteru, wzbudzając często pożar. To nadaje wartość jego męskości, wręcza mu napowrót, zgodnie z planem Bożym, utraconą lekkomyślnie palmę pierwszeństwa przed płcią niewieścią.

Inni wreszcie, idąc za podszeptem spodlonego w wygodnictwie świata mówią: ponieważ religja wymaga ofiar, poświęcenia i trudów, zatem niema w niej miejsca na szczęście.

Co za błędne rozumowanie! Czy św. Franciszek i wielu więtych mędrców, królów, książąt i prostaczków nie znalazło szczęścia w wprowadzeniu w czyn ideałów Ewangelji.

My tak pragniemy szczęścia! Niejeden gotów sobie życie odebrać, bo szczęścia nie znalazł. Jednak nie umie go szukać. Bo czyż życie bez religji jest lub może być szczęśliwe? Nigdy! Rozum pogrążony w ciągłej rozterce, gdyż nie może zrozumieć wielu zjawisk życiowych, wola staje się łupem namiętności, nieustanna walka gnębi. a wyrzuty sumienia zatruwają każdą chwilę życia.

Tylko życie zgodne z przykazaniami Bożemi daje każdemu spokój duchowy i szczęście. A jeśli Bóg żąda od wszystkich takiego sposobu życia, to przedewszystkiem obowiązuje to mężczyznę.

W rodzinie piastuje on najwyższą władzę. Jaki ojciec, takie życie w rodzinie. Ileż to szczęścia może dać swej żonie i dzieciom! Przecież źle żyjąc może stać się tyranem i gnębicielem domowego ogniska.

Jako nauczyciel, kształtuje młode dusze dzieci. Jeśli jest dobrym katolikiem — dusze dziecięce pozostaną święte, otwarte na głos łaski Bożej. Z chwilą gdy czynami jego nie kieruje miłość Chrystusowa, deprawuje młode pokolenie, szczepi w niej jad nienawiści i zepsucia.

Stając w duchu katolickim do pracy prasowej — w świetle prawdy podaje fakty z codziennego życia, urabia opinję katolicką, buduje piękną przyszłość Kościoła i Ojczyzny. Kiedy zaś umoczy pióro w źródle szatańskiej bezbożności — burzy, czyni spustoszenie w społeczeństwie, a dzieło rąk jego — to straszna zaraza.

W życiu społecznem mężczyzna piastuje najwyższe urzędy Od jego woli często zależy dobro państwa i los wielu obywateli.

Jakże religijnym winien być mężczyzna! Inaczej — gdzie stąpi, zostawi krwawy ślad za sobą, krzywdę okrutną, ból i łzy poszkodowanych osób.

I często w myśli mej snuję sylwetki prawdziwego mężczyzny, męża z ducha i czynu prawdziwie katolickiego. Spoglądam na jego pierwowzór — Jezusa Chrystusa i widzę. że, niestety, mało idzie w ślady swego Mistrza; niewielu jest takich, co służą Mu wiernie. Całe falangi z uniżeniem służą władcom jego świata, a nie chcą poddać się pod miłosne panowanie Chrystusa.

Może obawiacie się, że życie dla Niego nie zaspokoi waszych pragnień i nie ziści waszych życzeń? Jeśli tak sądzicie, najlepszy dowód, że nie znacie słodkich więzów służby Zbawicielowej.

Tysiące mężów poszło w ślad za Nazarejczykiem: idą pustelnicy, pokutnicy, królowie, cesarze, książęta ubodzy wieśniacy i rzemieślnicy, uczeni i prości: Święci Hieronim, Augustyn, Ludwik, Henryk, Zygmunt, Franciszek, Izydor, Albert Wielki i Paschalis. Poszli za nim i znaleźli szczęście, znaleźli to wszystko, czego pragnie serce ludzkie.

Chcesz być tak szczęśliwym, jak Ci mężowie? Idź w ich ślady, a zobaczysz, że pełnia łaski i szczęścia zapełni Twą duszę

F. M.

# Kolęda w parafji.

Z dniem 31 grudnia kończy się rok 1935 po Nar. Chr. P., a rozpocznie się rok 1936 Wskazówka na zegarze świata posunie się o jeden rok naprzód

Rok 1936 jest nam wszystkim nieznany, osłonięty mgłą tajemnic, niepewności i zmian. Bogu są tylko wiadome rzeczy przyszłe, przeszłe i teraźniejsze. W tym roku, schodzącym do grobu wieczności i w naszej parafji nastąpiły zmiany, to dosyć poważne — przybył do nas nowy duszpasterz, z sercem wielkiem i troskliwem Przy objęciu parafji w kilka zaledwie dni złożył wizyty, przywitał i tych, którzy zasnęli snem wiecznym, skończywszy swoje dzieło ziemskie Na początku roku 1936 to znaczy zaraz po Nowym Roku rozpoczniemy wizytę pasterską żywych Jakiż cel pytacie tej wizyty inaczej zwanej kolędą? Wiele jest celów i powodów. Pierwszy to zetknięcie się z życiem tutejszych parafjan z ich bólami codziennemi cierpieniami i radością Powtóre poznanie bliższe z kierunkami pracy, myślenia i postępowania drogich nam parafjan, także i zaniesienie do domów Waszych błogosławieństwa Bożego A po trzecie wszystkim zresztą wiadome są nasze trudności finansowe długi jakie ciążą na naszej parafji, a które bądź co bądź trzeba usuwać, spłacać, przeto zwracamy się z gorącą prośbą i apelem do naszych drogich nam parafjan o łaskawą pomoc w tej sprawie, byśmy mogli należności nasze czemprędzej uiścić, spłacić. Oto cel wizyty pasterskiej. Co powinno być przygotowane w każdym domu? — Woda święconą, kropidło i krzyż na stole. Dziś są czasy trudne i wyjątkowe, trudno wymagać i silić się na luksus, lecz porządek i czystość winny cechować każdy dom w naszej parafji.

Nie powinno się podczas wizyty pasterskiej opuszczać domu bo to świadczy, o braku wyrobienia, poczucia, szacunku dla kapłana oraz podejrzanej chwiejnej wierze danej rodziny czy domu.

Okażmy podczas tej naszej wizytacji pasterskiej, swoje przywiązanie do religji ojców naszych, należny szacunek dla kapłana oraz złóżmy choć grosz wdowi na ofiarę kościoła.

Niech się sprawdzi staropolskie przysłowie „Czem chata bogata tem rada".

# Kościół wobec zagadnienia społecznego.

Kościół ma prawo zajmowania się problematem społecznym. Prawa tego nabył swą tylowiekową pracą cywilizacyjną. W ciągu całych dziejów od Nar. Chr. Pana nie było ani jednej bolączki społecznej, którejby kościół nie rozwiązał albo nie pomógł do rozwiązania całą siłą swego wpływu. Nadto współczesna kwestja socjalna dotyczy ogromnej liczby wiernych kościoła i h dobrobytu, szczęścia i spokoju ich obowiązków moralnych.

Kościół ma więc obowiązek zająć się zagadnieniem społecznem, zagadnienie to bowiem co do swej istoty jest moralnem i religijnem bez udziału religji załatwione być nie może, stróżem zaś i nauczycielem religji jest kościół. To też Leon XIII i Pius X zabierając głos w kwestji społecznej, oświadczyli, ze czynią to na mocy swego urzędu apostolskiego. Właśnie z powodu zagadnienia społecznego różni pisarze i działacze napadają na kościół, zwalczają jego nauki i podstawowe instytucje a kościół milczeć nie może. Wprawdzie kościół ma do spełnienia zadanie najważniejsze — nadprzyrodzone, ale pośrednio przyczynia się do rozwoju ekonomicznego a bezpośrednio do utrzymania ładu i porządku i zgody. Kościół z ewangelji czerpie nauki, których wpływ parafji położyć kres walce, albo przynajmniej złagodzić. Kościół stan robotników polepsza przez założenie niejednej pożytecznej instytucji; Kościół chce aby wszystkie warstwy społeczne zespoiiły swe chęci i siły dla złagodzenia sprawy robotniczej w sposób, o ile można najodpowiedniej. Kościół naucza, podając prawdziwe zasady społecznego życia sprawiedliwości i miłości, skłania ludzi do zachowania jej nauki, do dobrych uczynków w życiu prywatnem i publicznem.

Nie przestaje kościół na wskazaniu drogi wiodącej do zdrowia lecz nadto samo podaje lekarstwo. Z całem wytężeniem pracuje nad oświeceniem ludzi i wychowaniem w duchu swych zasad.

Kościół zakłada cały szereg instytucji dobroczynnych, a wreszcie daje konieczne i nieocenione dobro dla wszelkiej pracy społecznej pokój. Jeżeli zaś chodzi o wprowadzenie w życie reform społecznych, to można się trzymać dwojakiej metody; zewnętrznej którą posługuje się socjalizm, wierząc, że zmiana sposobu posiadania i wytwarzania usunie wszelkie zło społeczne i wewnętrznej, która nie zaniedbując reform społecznych słusznie przedewszystkiem przez wewnętrzne odrodzenie człowieka dąży do usunięcia krzywd i poprawy niedomagań. Jedynie ta ostatnia metoda jest słuszna. Nigdy bowiem prawo, które można obejść nie może być regulatorem wszystkich czynów ludzkich; zwyczaj i poczucie moralne są głównemi normami działania. Najpierw trzeba wskrzesić obyczaje chrześcijańskie, ponieważ bez nich na nic się nie przydadzą wynalazek roztropności czysto ludzkiej, choćby się wydawały bardzo stosowne powiada Leon XIII w Rerum Novarum. Przecież główną przyczyną wszystkich wykroczeń w dziedzinie ekonomicznej jest chciwość, żądza pieniędzy do zdobycia szczęścia. Ponieważ uczciwą drogą nie łatwo posiąść szczęście

trzeba mieć pieniądze, dlaczego trzeba mieć tem więcej pieniędzy, im większego szczęścia się pragnie. Walka egoizmów staje się tem gwałtowniejsza, ponieważ zakres bogactw jest ograniczony. Żeby więc dokonać poprawy trzeba wartościom przywrócić należne miejsce. Trzeba by się ludzie przekonali, że celem życia to spełnianie swego zadania i obowiązku. Jednem słowem niema odnawiania świata bez religji.

Pali sam środek polecił św. Paweł ówczesnym chrześcijanom.

c. d. n.

# Sprawozdanie
## Komitetu Pożegnalnego dla ks. prob. J. Krzyżanowskiego

W dniu 15-go sierpnia b.r. na zebraniu delegacji miejscowych organizacji i parafjan zapadła uchwała wręczenia upominku ks. prob. Krzyżanowskiemu.

Jako upominek postanowiono zakupić złocony ryngraf Matki Boskiej Częstochowskiej.

Dla zebrania potrzebnych funduszów na ten cel uproszono p. Stelmachową z Kazimierza i p. Z. Baranowską z Juljusza. Miejscowe organizacje, stowarzyszenia i parafjanie złożyli na ręce p. p. Baranowskiej i Stelmachowej swoje datki.

| | |
|---|---|
| Zebrano na listę przez p. Baranowską | zł 66,90 |
| „ „ „ „ „ Stelmachową | „ 136,05 |
| Razem | zł. 202,95 |

Wydano na zakup ryngrafu:

| | |
|---|---|
| Ryngraf srebrny złocony | zł. 170,— |
| Rysunek ryngrafu . . . | „ 7,40 |
| Rama do ryngrafu . . . | „ 7.— |
| Aksamit i haft . . . . | „ 6,80 |
| Różne drobne wydatki . | „ 6,05 |
| Koszta podróży do Katowic 2-ch osób (dwa razy) | „ 5,70 |
| Razem | zł. 202,95 |

Sekretarz Przewodniczący Komitetu

*St. Smolarski* *( ) inż. M Czaplicki*

# Wręczenie
## ryngrafu ks Krzyżanowskiemu w Przyrowie

Dnia 24 września b.r. delegacja Komitetu w osobach niżej podpisanych, udała się do Przyrowa dla wręczenia ks. Krzyżanowskiemu ryngrafu.

Wręczając ryngraf w imieniu parafji Porąbka złożyliśmy życzenia ks. Proboszczowi, by Matka Boska Częstochowska miała go zawsze w swej opiece.

Ksiądz Proboszcz polecił nam serdecznie podziękować wszystkim ofiarodawcom za taki miły upominek i oświadczył, że na ich intencje odprawi w dniu 30 września b.r. Mszę Świętą.

*(—) Z. Baranowska*
*(—) Stelmachowa*

**Przypisek Redakcji „Kroniki“.** Sprawozdanie wyżej podane otrzymała Redakcja w dniu 12-go grudnia b. r

# Sprawozdanie
## z wystawy robót ręcznych druchen KSMŻ. i ze sprzedaży eksponatów

Miejscowy Oddział Kat. Stow. Młodz. Żeńskiej urządził w swem „Ognisku“ w Kazimierzu wystawę robót ręcznych.

Wystawa została otwarta w dniu 27 października razem z wystawą Dobrej Prasy i trwała cały tydzień. Wystawa objęła ogółem 155 sztuk na sumę 388 zł. 85 gr. Z tego własność prywatna druchen 128 szt. na sumę 331 zł. 20 gr..

Własność Stowarzyszenia 27 szt. na sumę 57 zł. 65 gr.

Sprzedano robót Stowarzyszenia 15 szt na sumę 46 zł 65 gr

**Dochód**

| | |
|---|---|
| Za sprzedane roboty | zł. 46 65 |
| za wejścia | „ 4.40 |
| ofiara | „ 0.90 |
| Razem | zł. 51.95 |

**Rozchód**

| | |
|---|---|
| Za dozór nocny nad robotami p. Gruszce | zł. 2.— |
| Fotografje . . . . . . | „ 3.50 |
| Szpilki bib pineski . . . | „ 3.18 |
| Razem | zł. 8 68 |

**Zestawienie**

| | | |
|---|---|---|
| Przychód | zł. | 51.85 |
| Rozchód | „ | 8 68 |
| Dochód w got | zł. | 43.17 |

Oprócz tego jako dochód Stowarzyszenia pozostało 12 szt. różnych robótek wartości 11 zł.

Na wystawę złożyły się prace wykonane przez druchny naszego Oddziału i materjałów Stowarzyszenia i własnych, pod kierownictwem p. Mudyniowej któta jak zawsze, ofiarowała swoją pracę, zupełnie bezinteresownie za co Zarząd KSMŻ składa Jej na tem miejscu najserdeczniejsze Bóg zapłać.

G. Kaczmarczykówna

# Jeszcze ze Sprawozdania „Tygodnia Miłosierdzia“ par. Porąbka

Tydzień Miłosierdzia skończony i jako dowód ofiarności tuteiszej parafji podajemy sprawozdanie z przeprowadzonej zbiórki.

**Zawodzie**: czapki dziec. 2, buciki dziec. 1 para, buraków 10 kg., kartofli 25 kg. Gotówki 14.23 zł.

**Porąbka:** palto męskie 1, paczek z odzieżą 7, obuwia 2 pary, pończoch 1 para, kaszy 1½ kg, mąki 4 kg. kiełbasy 1 kg, kapusty 20 głów, kartofli 30 kg, cukru ½ kg kaszy 4 paczki. Gotówka 43.00 zł.

**Juljusz:** flaneli 6 m , ubrania męskie 5, marynarki 3, kamizelki 3, płaszcz płóc, 1, kaftan flanelowy 1, spódniczki 2, sukienek dziec. 5, czapek 6, szalików 5, swetry 2, rękawiczek dziec. 4 pary, pończoch 4 pary, bielizna męska, damska i dziecinna 10 szt., obuwia 7 par, cukru 1 kg., mąki 1 kg., Gotówki 31.65 zł.

**Pekin:** flaneli 4 m., marynarka 1, kamizelka 1, palta dziec. 3, pończoch 1 para, skarpet 4 pary, spodeńki dziec 1, fartuszki dziec. 2, bielizna dziec. 2 szt. czapek 6, mąki 8½ kg., kaszy 3 kg, cukru 1½ kg., słoniny ¼ kg., Gotówki 31.45 zł.

**Grabocin**: palto 1, swetr 1, spódnica 1, sukienka dziec 1, bluzka 1. b rety 2, kapelusz męski 1, kaloszy 2 pary, śniegowce 1 para, obuwie dziecinne 3 pary bielizna damska i dziec. 3 szt. kartofli 30 kg., kawy 4 paczki, kaszy 1 kg., fasoli 1 kg., mąki 7 kg., cukru ¾ kg. Gotówki 57.10 zł.

**Szmejka:** paczek z odzieżą 6, bielizna dziec. 1 szt. Gotówki 22.10 zł,

**Kazimierz:** palto męskie 1, sukienki damskie 4, marynarka 1, bielizny męskiej, damskiej i dziecinnej 30 szt. ubranie męskie 1, bluzka swetrowa 1, paltociki dziec. 4, bluzki damskie 2, ka izelki męskie 3, swetry dziec. 3. bluzeczka dziec. 1, czapki damskie i dziec. 4, kurtka męska 1, dziecinna 1, sukienek dziecinnych 9, szalik 1, rajtuzy 2 pary ubranka dziec. 3, fartuszki dziec. 2, skarpet męskich 6 par, pończoch damskich 2 pary, kalosze męskie i dziec. 6 par., śniegowce dziecinne 2 pary, buraków 5 kg., kapusty 17 głów, mąki 10 kg., kartofli 25 kg., chleba 14 kg. mydła ½ kg. obuwie męskie i dziecinne 13 par., spódniczki 2 szt. zabawki. Gotówka 103 50 zł.

**Plac 11-go Listopada:** flaneli 2 m., sukienki dziec. 4, sweterki dziec. 2, palto 1, obuwia 2 pary, czapka 1, kalosze 1 para, śniegowce 1 para, bielizny 1 szt. fasoli 4 kg., mąki 8 kg. Gotówka 20.80 zł.

**Pustkowie i domy koło cmentarza w Kazimierzu**. kurtki chłopięce 2, palta 2, spódnica 1, sukienka dziec. 1, sweterek 1, bielizny męskiej 1 szt, spodnie chłopięce 1, czapki 4, obuwia 3 pary, śniegowcy 1 para, skarpet 2 pary, pończoch dziec. 2 pary, fartuszek 1, grochu 1 kg., mąki 4 kg., cukru ½ kg. buraków 5 kg., marchwi 5 kg. Gotówki 52.60 zł.

**kol. Pekin**

## Wrażenia ze zbiórki na kol. Pekin.

Zbiórka wypadła w tym roku w „Tygodniu Miłosierdzia“ nieco skromniej, niż łat ubiegłych, tłumaczyć to jednak trzeba trudniejszemi warunkami życia codziennego.

Kto mógł chętnie złożył datek, przyczyniając się do otarcia niejednej łzy, za co w imieniu biednych składam wszystkim ofiarodawcom z kol. Pekinu serdeczne Bóg zapłać.

Gotówką zebrałam 31 zł. 45 gr.

W naturze: Kaszy 3 kg. mąki 8½ kg. cukru 1½ kg. słoniny ¼ kg.

Palt dziecinnych 3, sukienek 1, marynarki 2, kamizelka 1, bielizny męskiej 1 szt. spodeniek 2, fartuszków 2, czapek 6, obuwia 3 pary, pończoch 5 par, rękawiczek 1 para.

J. Leszczyńska

## Wrażenia z kwesty kolonjii Szmejka.

**ul. 11 Listopada**

Tak jak w zeszłym roku, tak i w tem roku spotkałyśmy się z życzliwością i z zroznmieniem naszych ofiarodawców, zaco składamy staropolskie Bóg zapłać.

kwestarki J. Nowicka
A. Maderska.

## Wrażenia
## ze zbiórki na Porąbce i Zawodziu.

Na prośbę Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św, Wincentego a Paulo, Koło Gospodyń Wiejskich wydelegowało 4 listopada 6 członkiń na zbiórkę dla biednych naszej parafji.

Przeszłyśmy Porąbkę i Zawodzie, odwiedziłyśmy każdą rodzinę.— Były rodziny, które nas szczerze i życzliwie przyjęły; ale były i takie niestety, które przed nami drzwi zamykały, lecz tych ostatnich było bardzo mało.

Życzymy tym rodzinom, by i one mogły zobaczyć tyle biedy ludzkiej, co i my zobaczyłyśmy chodząc dom w dom.

Bo jakie wyobrażenie miałaby matka, widząc małe mieszkanko, gdzie tylko stało łóżko, stół i szafeczka? — Mały pokoik, a w nim mieści się rodzina, składająca się z matki wdowy i córki z mężem i dzieckiem.

Stojąc w progu, przepraszamy, a tu kobiecina wyciąga ostatni grosz i prosi, aby go wziąć, bo to przecież dla biednych, (a czy to, co zobaczyłyśmy, nie bieda?) — Zakłopotane podziwu godną życzliwością spoglądamy jedna na drugą, nie wiedząc wciąż jeszcze czy wziąć czy nie, ale trudno poto przecież chodzimy.

Życzymy więc tej matce, aby jej grosz wdowi raczył Bóg Dobrotliwy pomnożyć, bo on był ciężko zapracowany

Idziemy dalej, przyjmowane życzliwie.

Wchodząc do jednego mieszkania prosimy o ofiarę dla biednych.

Stanął przed nami człowiek młody, pełen sił i powiada: „Dałbym Paniom i 4 złote gdybym pracował, ale przyszedłem z wojska i nie mogę dostać pracy, a mam żonę i rodzinę.

Podziękowałyśmy za dobre słowo, mając nadzieję że wprzyszłym roku zastaniemy tu szczęśliwsze warunki życia.

Wyżej opisane obrazki były nagrodą dla nas i pocieszeniem, że ludzi samolubnych i nieżyczliwych jest mało, a górują nad nimi ludzie uczciwi i prawi.

W wyniku dwudniowego kwestowania po Zawodziu i Porąbce zebrałyśmy 57 zł. i 23 gr. i sporo paczek odzieżowych i żywnościowych, a na Juljuszu 31 zł. 45 gr. i również bardzo duże paczek odzieży.—

Wszystkim Rodzinom, które was życzliwie przyjęły i przyszły z pomocą biednym, składamy tą drogą serdeczne Bóg zapłać!

Członkinie K. G. W.

## Wrażenia ze zbiórki z dzielnicy Kazimierz

Już poraz trzeci w tej to porze jesiennej wyruszyłam po kweście, dla najbiedniejszych, by im choć w części dopomóc okryć się przed nadchodzącą zimą. Zdawałoby się napozór, że od lat trzech nic się nie zmieniło. Bo przecież ludność ta sama, warunki bytu nie uległy polepszeniu, te same narzekania, ta sama bieda. A jednak tak nie jest. Nie wzrósł dobrobyt wprawdzie, lecz spotężniało poczucie obowiązku względem bliźnich, którzy znajdują się w skrajnej nędzy i pomocy wyglądają Z przyjemnością wchodziłam w progi niezamożnych wprawdzie, lecz tak szczerze życzliwych ludzi, którzy wedle możności, chociażby drobnym datkiem pragną pomóc jeszcze biedniejszym od siebie. Były wprawdzie rodziny, które poskąpiły nietylko najdrobniejszej ofiary, ale nawet słowa dobrego. To były na szczęście nieliczne wyjątki, a serdeczność większości wynagrodziła doznane przykrości To też mając głęboko w pamięci wrażenia z wędrówki, ktsrą odbyłam, składam tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, którzy przyczynili się do ulżenia niedoli wielu biedakom

Dziękuję też Pani Pietrzykowej za chętną i dużą pomoc przy zbiórce

dzielnicowa
RAJCHMANOWA

---

## Ochrzczono.

dn. 24.XI Danutę Kajdanównę z Porąbki
„ 1.XII Zdzisławę Filipkównę z Kazimierza
„ 3.XII Ryszarda Krzaka z Kazimierza
„ 4.XII Stanisława Czaje z Kazimierza
„ 6.XII Alicję Ziachównę z Porąbki
„ 6.XII Zygmunta Piętę z Kazimierza
„ 8.XII Jerzego Romasa z Kazimierza
„ 8.XII Halinę Łaciakównę z Porąbki
„ 15.XII Marjana Jarząbka z Kazimierza
„ 15.XII Zenona Adamskiego z Kazimierza

Rośnijcie na chwałę Bożą!

## Zawarli śluby.

dn. 28.XI Jan Kruczek kawaler z Kazimierza z Walerją Niedopytalską panną z Grabocina

Boże błogosław!

## Zmarli.

dn. 26.XI ś.p. Marjanna Chłond z Zawodzia lat 47
„ 28.XI „ Marjan Radoszewski z Zawodzia 1 rok i 9 miesięcy
„ 28.XI „ Józef Turek z Porąbki lat 21.
„ 6.XII „ Adolfa Zimosz z Porąbki 3 miesiące.
„ 10.XII „ Bronisława Miklas z Porąbki lat 80.
„ 11.XII „ Zofja Klich z Porąbki lat 40.
„ 12.XII „ Alicja Tyrka z Porąbki 6 miesięcy
„ 13.XII „ Józefa Wilk z Pekinu 9 lat.
„ 15.XII „ Włodzimierz Kownacki z Kazim. lat 51.

Niech odpoczywają w Panu!

**Kącik dla dzieci.**

# W rocznicę powstania.

Zebrała się młodzież w świetlicy Domu ludowego aby uczcić rocznicę powstania styczniowego. Sala była pięknie przybrana zieloną sośniną i chorągiewkami o barwach narodowych. Wszyscy byli poważni Nastrój uroczysty. Na mównicę wszedł prezes Koła Młodzieży i tak zaczął swoje przemówienie:

– Koledzy i koleżanki! Wiecie o tem dobrze, że wszyscy jesteśmy Polakami, wiecie również i o tem, Polska to nasza Ojczyzna, i kochacie ją, bo cóżby to był za Polak, któryby nie kochał swojego kraju.

Wy macie Polskę wolną i niepodległą, ale był czas, kiedy była ona w niewoli i to w bardzo ciężkiej niewoli, bo aż trzech złych i chciwych sąsiadów zagarnęło przed laty naszą ziemię korzystając z tego, że kraj nasz był wtedy słaby i nie miał dość sił oprzeć się aż trzem potężnym drapieżcom, jakiemi były Rosja, Prusy i Austrja. Jak ptak związany i zamknięty w klatce męczyła się nasza Ojczyzna. Męczyli się wraz z nią i ci, co ją, jak matkę kochali i całą duszą pragnęli tę Matkę – Polskę wyzwolić. Ale było to bardzo trudno, bo zaborcy byli silni i czujni. Wiedzieli, że w Polsce mogą się znaleźć ludzie, gotowi życie poświęcić dla wyzwolenia Ojczyzny.

Otóż ci nasi zaborcy ciągle czuwali nad temi aby jacyś odważniejsi synowie Polski nie zechcieli otworzyć klatki uwięzionego ptaka, to jest Polski i nie wypuścili go na wolność.

I nie mylili się ci nasi wrogowie. Dużo było w kraju dobrych Polaków, którzy całem sercem Ojczyznę kochali i pragnęli ją wyzwolić –

Wiedzili oni, że walka to ciężka i niebezpieczna, że niejeden z niej nie wróci, a jeśli wróci, to może jako kaleka na całe życie. Ale to wszystko nie zdołało powstrzymać tych, którzy Polskę nad własne życie kochali.

W roku 1863 wystąpili zbrojnie przeciw Rosji, która gnębiła nas strasznie strasznie. Wystąpienie to nazywało się powstaniem, a że wybuchło ono w styczniu, nazwano je powstaniem styczniowem w odróżnieniu od powstania listopadowego (w 1831 r.). Tych, którzy brali udział w postaniu nazwano powstańcami

Powstanie to jednak pomimo nadludzkich wysiłków i bohaterstwa, pomimo kilkakrotnych chwilowych zwycięstw, nie powiodło się, bo Moskale mieli dużo wojska dobrze odzianego, broni i pieniędzy – A powstańcy nie posiadali, ani dostatecznej ilości broni, ani pieniędzy, a w dodatku uwzieli się jeszcze ukrywać przed szpiegami, którzy za pieniądze wydawali ich wręce wroga.

Powstańcy walkę przegrali. Polska pozostała nadal w niewoli i nastały dla niej i zieci oni jeszcze smutniejsze, tem sutniejsze, że opłakiwano poległych i uwięzionych bohaterów, których męczeństwo nie przyniosło tak upragnionej wolności.

A wrog mścił się na biednym narodzie za to wystąpienie i jeszcze bardziej prześladował Ci zaś, co nie zginęli na polu walki, a dostali się w ręce Moskali byli wieszani i rostrzelani. Jeszcze inni zostali wysłani na ciężkie roboty w mroźne stepy Sybiru do Azji Dalekiej Wielu z nich ginęło w drodze nie mając sił dojść do miejsca przeznaczenia. Tam, gdzie który padł, tam i został pochowany.

Ostatnim bohaterem powstania styczniowego b dyktator Romuald Traugut, którego Moskale powiesili wraz z czterema towarzyszami na stokach cytadeli warszawskiej Na miejscu tem stoi teraz krzyż pamiątkowy, do którego z wielką czcią przychodzą ci, dla których pamięć bohaterów narodowych jest święta.

Dziś właśnie upływa 73 lata od wybuchu powstania styczniowego. Jest to bardzo smutna rocznica dla każdego Polaka, ale obok tego smutku uczuwamy jakąś dumę rozpierającą nasze serca na myśl, że nie daliśmy się złamać pomimo tylu klęsk, prześladowań i niepowodzeń Naród nasz tyle razy wtłaczany do trumny zrywał się z nowym zapałem i wiarą w swe siły, by powiedzieć, gdy przyjdzie opowiednia chwila: „Jestem".

Tej właśnie sile ducha, zapału i bohaterstwa zawdzięczamy to, co dziś posiadamy. Polskę wolną i niepodległą. Oby Bóg dał jak najdłużej.

Janina Nawrocka.

## Ogłoszenie.

Przyjmuje się uczniów do nauki gry na instrumentach dętych od 12 do 13 lat.

Zgłaszać się z rodzicami do orkiestry kop, Kazimierz.

Pierwszeństwo mają dzieci pracowników Towarzystwa Warszawskiego.

---

Robotnicy wydziału „Dostawa Piasku" ku uczczenia pamięci śp. Włodzimierza Kownackiego zebrali między sobą 62 zł. 30 gr., z których zakupiono wieniec za 36 zł. 80 gr., pozostałe zaś 25 zł. i 50 gr., przeznaczają na cele Stowarzyszenia Pań Św. Wincentego a Paulo. –

Wydział mechaniczny kop. „Juljusz" zamiast wieńca na grób śp. Włodzimierza Kownackieg składa 16 zł. na Komitet najbiedniejszych dzieci par. Porąbka.

Od Wp-p. Inż. Zygmuntowstwa Różyńskich zamiast wieńca na trumnę ś.p. Włodzimierza Kownac kiego 10 złotych na cele Stowarzyszenia Pań św. Wincentego a Paulo.

---

W dniach 1, 5 i 6 stycznia 1936 r. o godz. 6 wiecz.

**w sali DOMU KATOLICKIEGO w Kazimierzu**

odegrane zostaną przez Chór Kościelny w Porąbce jasełka pod tytułem:

## PÓJDŹMY DO BETLEJEM

**w 10-ciu odsłonach**

Treść swojska odzwierciadlająca wezwanie. „PÓJDŹMY DO BETLEJEM, bo tam brzask, bo tam odrodzenie".

**Ceny miejsc od 50 gr. do 1.20 zł.**

**Cena pojedyńczego numeru 10 gr., z przesyłką pocztową 15 gr.**

Redaktor ks. prob. Stanisław Grzywak Wydawca ks. prob Stanisław Grzywak

Kazimierz,/k. Strzemieszyc, Tel. Dąbrowa 11 albo Sosnowiec 217.

Druk. Dąbrowsko- Śląsk. Zakładów Drukarskichi Wydaw. Sp z ogr. odp. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr. 5 Telefon 1-85